

Poradnik wyborcy, czyli skąd się biorą europosłowie



■ Dominik Uhlig **2009-05-28** ostatnia aktualizacja 2009-05-27 20:12:17.0

Uwaga! Jeszcze tylko dzisiaj osoby, które chcą głosować w wyborach do Parlamentu Europejskiego poza miejscem zamieszkania, mogą dopisać się do spisu wyborców w innym miejscu

Na początku czerwca w 27 państwach Unii Europejskiej odbywają się wybory do Parlamentu Europejskiego. W Polsce - głosujemy 7 czerwca.

Szansa dla 30 milionów

Będziemy wybierać nowy skład europarlamentu. Wśród 785 deputowanych znajdzie się 50 z naszego kraju (o okręgach i zasadach głosowania za chwilę). Głosować może ok. 30 milionów Polaków powyżej 18. roku życia - prawie milion po raz pierwszy w życiu. Wybory europejskie będą ważne niezależnie od frekwencji, nawet jak zagłosuje niewielu obywateli. Ale - o czym jeszcze napiszemy - od liczby głosujących w eurowyborach bardzo dużo zależy.

Wybory odbędą się 7 czerwca w niedzielę. Ale już w przyszły piątek - 5 czerwca - o północy zaczyna się cisza wyborcza. Mówić oczywiście będzie można... ale nie na każdy temat. Zakazana będzie wtedy agitacja (np. puszczenie partyjnych spotów) i publikowanie sondaży wyborczych. To będzie czas, żeby zapomnieć o partyjnej reklamie i pomyśleć, który z kandydatów w naszym okręgu będzie nas dobrze reprezentował w europarlamencie.

Pamiętaj! Informacje o wszystkich kandydatach możesz znaleźć w internecie - np. na stronach Kandydaci2009.pl, Glosuje.com.pl, Nasz-parlament.pl. Są tam m.in. wypełniane przez kandydatów na europosłów kwestionariusze z opisem programu, umiejętności językowych i celów, jakie sobie stawiają. Podstawowe informacje o wszystkich kandydatach są też na oficjalnej eurowyborczej stronie Państwowej Komisji Wyborczej - Pe2009.pkw.gov.pl.

Jeśli wciąż masz wątpliwości, możesz wypełnić w internecie ankietę, która porówna twoje poglądy z poglądami startujących w wyborach partii. Takie wyborcze testy znajdziesz na: Latarnikwyborczy.pl, **Euprofiler.eu** i Votematch.eu.

U siebie, za granicą, na statku

7 czerwca głosować będziemy najczęściej w tych samych miejscach, co w wyborach do Sejmu czy Senatu - w szkołach, żłobkach, przedszkolach. Jeśli nie wiesz, gdzie dokładnie - szukaj białych obwieszczeń, na których znajdziesz swoją ulicę i odpowiadający jej adres komisji.

Uwaga! Można też głosować poza miejscem zamieszkania. Są na to dwa sposoby. Pierwszy - dopisać się do spisu wyborców w wybranym dowolnym obwodzie. Żeby to zrobić, do 28 maja (termin mija dzisiaj!) trzeba zgłosić się do wybranego urzędu miasta lub gminy. Dopisać mogą się także ci, którzy nie są nigdzie zameldowani. A także niepełnosprawni, którzy chcieliby głosować w przystosowanych dla ich potrzeb lokalach wyborczych.

Drugi sposób - trzeba uzyskać zaświadczenia o prawie do głosowania w swoim urzędzie gminy. Z takim zaświadczeniem będzie można zagłosować w dowolnej komisji - w kraju i za granicą, a nawet na statku morskim. Można je dostać w swoim urzędzie gminy, najpóźniej do 5 czerwca. Trzeba się po nie zgłosić osobiście albo - jeśli to niemożliwe - przez pełnomocnika (najlepiej, jeśli jest to ktoś z rodziny). Potrzebny będzie dokument ze zdjęciem (dowód osobisty lub paszport), a dla pełnomocnika dodatkowo pisemne upoważnienie (koniecznie z numerem PESEL osoby, dla której wydawane jest zaświadczenie).

Z zaświadczeniem możemy głosować wszędzie, ale trzeba pamiętać, że jeśli je zgubimy - nie zagłosujemy wcale.

Uwaga! Jeżeli 7 czerwca będziesz za granicą, możesz zgłosić się do najbliższego konsulatu - telefonicznie, mailem, faksem. Masz na to czas do 2 czerwca. Jeśli tak zrobisz, będzie mógł tam zagłosować.

A kiedy nadejdzie 7 czerwca

Ruszamy do lokalu w godzinach od 8 do 22. W komisji trzeba będzie pokazać dowód osobisty, paszport lub inny dokument ze zdjęciem (ewentualnie także zaświadczenie o prawie do głosowania). Po podpisaniu listy dostaniemy od członków komisji kartę do głosowania. To będzie wielka płachta, na której znajdziemy nazwiska kandydatów dziesięciu partii i komitetów które zarejestrowały listy w całym kraju: Nr 1 - UPR; nr 2 - PSL; nr 3 - Samoobrona; nr 4 - Polska Partia Pracy; nr 5 - Libertas; nr 6 - SLD-UP; nr 7 - "Porozumienie dla Przyszłości" Centrolewica; nr 8 - Prawica Rzeczypospolitej; nr 9 - PO; nr 10 - PiS. W woj. podlaskim i warmińsko-mazurskim dodatkowo znajdziesz kandydatów Polskiej Partii Socjalistycznej, na Śląsku - komitetów Kocham Polskę i Naprzód Polsko Piast. Na każdej liście do 10 nazwisk. Łącznie w eurowyborach startuje 1306 osób (306 to kobiety).

Głosujemy jak w każdym innych wyborach - przy nazwisku jednego kandydata z wybranej listy trzeba postawić krzyżyk. Ważne! To musi być krzyżyk w kratce, a nie np. "ptaszek" - linie muszą się krzyżować w obrębie kratki.

Głosowanie kończy się o 22. Wtedy zacznie się operacja "wielkie liczenie".

Kto pojedzie do Brukseli

Ordynacja w wyborach do PE jest dość skomplikowana. Wybory odbywają się w 13 okręgach - każdy odpowiada obszarowi jednego lub dwóch województw. Tylko Warszawa jako osobny okręg jest wyjęta z Mazowsza.

Wyniki liczenia z każdej z ponad 25 tys. obwodowych komisji powędrują - przez rejonowe i okręgowe komisje - do Państwowej Komisji Wyborczej. Ta będzie podawać nieoficjalne częściowe wyniki - po ustaleniu wyników w ok. 25 proc., 50 proc., 75 proc. i 95 proc. obwodów.

Na początku będą to jedynie informacje o poparciu na konkretne listy partyjne. Wyniki na bieżąco będą też na stronie internetowej PKW.

Kiedy wszystkie dane z całego kraju znajdą się w PKW, okaże się, które z ugrupowań zdobyły ponad 5 proc. głosów. Pomiędzy te partie podzielone zostanie 50 mandatów. Do obliczenia liczby mandatów dla każdej partii komisja użyje znanej z wyborów do Sejmu metody d'Hondta premiującej większe ugrupowania. I już będzie wiadomo, ile mandatów w całym kraju dostanie PO, ile PiS itd.

Ale wtedy pojawi się kolejna zagadka - w których okręgach te mandaty partie zdobędą. Tu ważna będzie frekwencja, bo ordynacja premiuje regiony, w których więcej mieszkańców idzie głosować. Przeliczenie tego odbędzie się mało znaną dotychczas w Polsce metodą Hare-Niemeyera. PKW ustali, jaka część głosów z całego kraju padła w danym okręgu. I - w uproszczeniu - doda eurodeputowanych okręgowi aktywnemu, a biernemu odbierze.

Teoretycznie może się zdarzyć, że któryś z okręgów w ogóle nie dostanie mandatu. Byłoby tak, jeśli zagłosuje w nim bardzo mało osób, a żaden z komitetów nie uzyska wyraźnej przewagi. Wtedy głosy oddane w tym okręgu na dany komitet (partię) nie przepadną - dadzą mandat temu samemu komitetowi w jednym z pozostałych okręgów. I tak może dojść do sytuacji, że np. głos z Podkarpacia może ostatecznie wesprzeć kandydata ze Śląska czy z Pomorza. To kolejny powód, żeby pójść do urn - dla swojego okręgu.

Dopiero na końcu mandaty przydzielane będą konkretnym osobom - tym, które w swoim okręgu dostały najwięcej głosów (niezależnie od miejsca na liście wyborczej).

Na oficjalne wyniki z całego kraju będziemy czekać do wtorku 9 czerwca, kiedy do centrali PKW spłyną oficjalne i opieczątowane protokoły z całego kraju.

Dominik Uhlig